

DOI:10.18318/pl.2018.1.14

IZABELLA MALEJ Uniwersytet Wrocławski

### WAŃKA-WSTAŃKA, CZYLI RZECZ O POLSKO-ROSYJSKICH RELACJACH (OKOŁO)LITERACKICH

Anna Sobieska, WOKÓŁ ALEKSANDRA BŁOKA. Z DZIEJÓW POLSKICH FASCYNACJI KULTURĄ I LITERATURĄ ROSYJSKĄ. (Recenzenci: Piotr Mitzner, Alicja Wołodźko-Butkiewicz. Indeks: Michał Kunik). Warszawa 2015. Fundacja Akademia Humanistyczna / Instytut Badań Literackich PAN – Wydawnictwo, ss. 448.

Zgraja rewolucjonistów-apostołów z bagnetami założonymi na sztorc, (nie)gotowych do walki o nowe ideały, kroczy w nieregularnym rytmie za Chrystusem – z jednej strony, zmateria-  
lizowanym symbolem nadziei, odkupienia, *katharsis*, z drugiej: urojeniowym symbolem niewiary, złudnych dążeń, nieosiągalności celu, pijackiej halucynacji. Wszak pośród tych niezwykłych apostołów nowego świata, kulących się przed mroźnymi podmuchami rosyjskiej śnieżycy, znaleźli się obok siebie niedawni szubrawcy, robotnicy, pijacy, za Chrystusem zaś postępuje krok w krok, przydeptyując Jego święte szaty i nonszalancko puszczając kółka z dymu papierosowego, kat i ofiara rewolucji – proletariusz. Trudno pozostać obojętnym także wobec magmy czerni, czerwieni i bieli, ekspresjonistycznie nasyconej krzykiem Nie-wiadomego. Realizm i mesjanizm wzięte pospołu, implikowane mrocznym bolszewizmem i światłością posłańców jutra, tworzą psychodeliczny konglomerat, przykuwający uwagę odbiorcy. A mowa o odbiorcy książki Anny Sobieskiej. Czytelnik rusycysta wyjdzie zwycięsko z pierwszego spotkania z samą tylko okładką – jego pamięć uruchomi strofy i obrazy z poematu *Dwunastu* Aleksandra Błoka. I skonfrontuje z ilustracjami do tychże *Dwunastu* innych autorów, zwłaszcza Jurija Annienkowa. Na okładce zajmującej nas pozycji znajduje się rysunek Siergieja Jutkiewicza, mniej wyrobionym rusycystycznie czytelnikom podprogowo sugerujący związek między ilustracją z okładki a tytułem książki: *Wokół Aleksandra Błoka. Z dziejów polskich fascynacji kulturą i literaturą rosyjską*. Rzeczą zatem musi dotyczyć Błoka – największego z symbolistów rosyjskich, jego twórczości (ewoluującej od mistycznego zachwyty po uwielbienie Ojczyzny-Żony), zapewne także światopoglądu i osobowości artystycznej w ujęciu komparatystycznym, bo w odniesieniu do „polskiego Błoka”. Sprawdźmy, czy tak jest w istocie.

#### Rzecz o uwodzeniu

Jak zauważa autorka we *Wstępie*: „Pisanie o »polskim« Błoku to zadanie fascynujące, choć trudne, i wcale nie tylko dlatego, że jest pisaniem o losach kultury rosyjskiej w rusofobicznej Polsce, o spotkaniach »duszy« narodu rosyjskiego i polskiego. Jest trudne, bo wymaga uchwylenia i odtworzenia pewnego kulturowo-psychologicznego paradygmatu określające-

go pokolenia polskich intelektualistów, którzy w latach dwudziestych i trzydziestych wieku XX przeżywali Błoka i literaturę rosyjską jako doświadczenie konstytuujące ich własną biografie. Najpoważniejszy problem polega tu więc na konieczności uspoźnienia nieogarnionych często w swej złożoności dyskursów, na wymogu narzucenia pewnego ładu tam, gdzie stanem naturalnym jest chaos i wymykanie się wszelkiej typologii. Należy o tym pamiętać, bo w takiej perspektywie wartość badań nad oddziaływaniem twórczości autora *Dwunastu* na czytelników polskich, nad jego obecnością w świadomości twórców literatury polskiej przestaje być tylko mierzalna jako sumaryczny wynik zmagania toczonych na terytorium przyznawarskich studiów nad dziejami polsko-rosyjskich związków literackich, przybliżanie dialogu, spotkania Wschodu i Zachodu. W takiej perspektywie pracę tę czytać by należało jako zgłębianie pewnych narracyjnych toposów generacji II Rzeczypospolitej, dla której Błok i jego dzieło stały się jednym z bardzo ważnych znaków ikonicznych osobistych przewartościowań, rodzajem imperatywu egzystencjalnego czy raczej widmem pojawiającym się w najbardziej kluczowych momentach życiowych wyborów. Próba analizy fenomenu popularności Błoka w Polsce międzywojennej, szkicowanie odpowiedzi na pytanie, czym uwiodło polskich czytelników dzieło stworzone przez »bożestwiennego Aleksandra«, na czym według nich polegał czar jego osobowości, pozwoli wydobyć z ukrycia wiele zaskakujących psychologiczno-kulturowych tajemnic" (s. 9–10).

Ów fragment książki dużo wyjaśnia, określa bowiem rusofilską postawę autorki w rusofobicznej Polsce (tej międzywojennej oraz tej nam współczesnej), uprzedza o zawłościach podjętego tematu i przekonuje, że warto zadać sobie trud wniknięcia w zapętlenia polsko-rosyjskich związków literackich. Nie jest to zresztą temat nowy, eksploatowano go wcześniej z zapalem (bywało, nazbyt politycznie dosmaczonym), czego owoc stanowią wartościowe opracowania (że ograniczę się do bliskiego mi podwórka wrocławskiego i wspomnę publikacje Mariana Jakóbca, Franciszka Sielickiego, Zbigniewa Barańskiego czy – z nowszych badań – Elżbiety Tyszkowskiej-Kasprzak; nie sposób nie pamiętać także o kultowej już dziś i wciąż wielce użytecznej dwutomowej *Historii literatury rosyjskiej* pod redakcją Jakóbca, w której poczesne miejsce zajmują rozdziały traktujące o tychże stosunkach). Książka Sobieskiej z powodzeniem wpisuje się w dobrą tradycję tego typu badań. Autorka zakłada – nie bez racji – iż ma do czynienia ze zjawiskiem fenomenalnym (śmiem dodać, że w polsko-rosyjskich relacjach kulturowych nie ma zjawisk innych niż fenomenalne), a to znaczy: kuszącą samą badaczkę, która pragnie skusić również czytelników. Najważniejsze staje się przeto dla autorki – polonistki z wykształcenia i rusycystki z zamiłowania, która od początku swojej drogi naukowej pozostaje wierna ujęciu komparatystycznym w tym właśnie zakresie<sup>1</sup> – *primo*: dociec przyczyn uwiedzenia przez twórczość Błoka umysłów i wyobraźni odbiorców polskich, *secundo*: opisać charakter i skutki tej fascynacji, która zrodziła się na przełomie XIX i XX stulecia wbrew sytuacji pozaliterackiej, wychodząc naprzeciw uprzedzonom i wrogim nastrojom.

Książka Sobieskiej musiała zatem objawić się w ostatecznym kształcie jako dzieło wielopoziomowe, o strukturze tyleż złożonej, co uporządkowanej. W rezultacie powstał foliał „matrioszkowy”, wprowadzający odbiorcę rozdział po rozdziale w kolejne aspekty dyskursu o dziejach polskich fascynacji rosyjskim poetą symbolistą i jego twórczością. Mocno rozczłonkowana struktura książki, z licznymi, najczęściej niewielkimi objętościowo cząstkami, konstytuującymi każdy z pięciu rozdziałów zasadniczych, przy pierwszym kontakcie przytłacza różnorodnością, tym specyficznym rozdrobnieniem, przypominającym nieregularne w kształcie puzzle. Warto jednak odsunąć od siebie powierzchowne wrażenie i zagłębić się w lekturę, najlepiej w odcinkach, które odpowiadać będą kręgosłupowi publikacji. A two-

<sup>1</sup> Zob. A. Sobieska, *Twórczość Bolesława Leśmiana w kręgu filozoficznej myśli symbolizmu rosyjskiego*. Kraków 2005.

rzą go: wsparty na dwóch filarach fundament (*Rossica non leguntur* (*ruskoje nie czitajetsia*), czyli „czarny romans” *Młodej Polski* i *Bolszewicka hipnoza czy „griozofars”?* O Aleksandrze Błoku w Polsce międzywojennej) oraz trójczłonowa oś (*Rosyjski dyskurs erotyczny i polskie wcielenia Błokowskiej „Priekrasnoj Damy”, Ach, ten „Tiomnyj morok cyganskich piesien...”* – o uwiedzionych przez rosyjski romans cygański, „*Diemon z ułybkoy Tamary*”, czyli o opętaniu chłystowskim transem i muzyce rewolucji) wraz ze zwieńczeniem w postaci skromnego *Zakończenia*. Możliwy jest jeszcze bardziej syntetyzujący podział książki – na dwie, obszerne semantycznie części, o zróżnicowanym atoli charakterze. Będzie to stworzony przez badaczkę katalog faktów tudzież trójczłonowa oś, dopiero co przeze mnie wyabstrahowana. Pierwsza odsłona stanowi wynik ogromnej pracowitości autorki, która zgromadziła imponujący jakością i rozległością źródeł materiał, tworzący swego rodzaju repertorium świadectw polskich fascynacji Błokiem, nazwisk twórców nim zainteresowanych czy o nim wspominających, wreszcie – interferencji w najszerszym z możliwych diapazonie. Jak pisze autorka: „Ułożenie kolekcji danych jest [...] splaceniem daniny należnej zapomnianym dziś już często ludziom i ich czasom” (s. 11), przede wszystkim jednak trzeba spojrzeć na to jak na rezerwuar bibliograficzno-faktograficzny i docenić trud badaczki, spożytkowany na sklasyfikowanie podstawowych motywów zainteresowania Polaków twórczością, a zwłaszcza poezją rosyjskiego symbolisty. Cały ten wysiłek nie poszedł na marne, czytelnik otrzymał tutaj bowiem niezbędną wiedzę, która przygotowuje go do lektury dalszych partii książki.

Pierwsza, kompensacyjno-porządkująca część recenzowanej pracy wskazuje na intertekstualny charakter odautorskiego wywodu, na jakim opiera się druga, bez wątpienia prymarna odsłona rosyjsko-polskich oddziaływań literackich. Idąc tropem myśli Michała Głowińskiego, badaczka skupia się na sygnałach problemowych odsyłających do dzieła Błoka, a przejawiających się w świadomości (niekiedy też w nieświadomości) polskich twórców w II Rzeczypospolitej. Rejestr sygnałów zgromadzonych w części inicjalnej staje się teraz dla autorki lekturą może nie tyle semantyczną (choć także), ile syntagmatyczną, z której wyłania się istota dialogu, rozgrywającego się między rosyjskim poetą a polskimi autorami. Koherencja świadomości literackiej epoki, w jakiej żył i tworzył Błok, z jej zapładniającym wpływem na polskich czytelników i kreatorów życia literackiego, pozwoliła Sobieskiej ukazać zakres i znaczenie polskich fascynacji kulturą i literaturą rosyjską oraz ich wpływ na rozwój obopólnych relacji. W obszarze poszukiwań badawczych autorki znalazły się zarówno mikroślady intertekstualnych zapożyczeń z dzieł Błoka (np. cytaty, motta, reminiscencje), jak i „cytaty struktur” (termin Danuty Danek). Z przeprowadzonych analiz tych wszystkich śladów wyłania się portret „polskiego Błoka”, uwikłanego w procesy dziejowe, w różnorakie społeczno-polityczne i psychologiczne intermedia, w stereotypowe myślenie o Rosji i Rosjanach, naznaczonego poczuciem traumy, a więc warunkowanego przez wszelkiego typu zjawiska okololiterackie, będące determinantami ówczesnego życia w Polsce. Niemniej gry polityczne i antyrosyjskie uprzedzenia, wynikające z dziejowych zakrętów Polski, nie zdołały zabić w Polakach wrażliwości estetycznej i emocjonalnej. Będąc ważnym elementem i czynnikiem sprawczym ewolucji paradygmatu psychokulturowego, „polski Błok” urasta do rangi symbolu epoki, wobec którego Polacy nie mogli pozostać obojętni. Pierwszym kręgiem dialogu, ujawniającym podobieństwa i rozbieżności w wizjach światopoglądowych Błoka i czytających go Polaków, staje się w przedłożonym nam przez Sobieską ujęciu obrazowość erotyczna z centralną postacią Kobiety – Madonny o wielu obliczach.

### Rzecz o Madonnach

Nie sposób odmówić racji autorce, gdy dostrzega ona w poezji Błoka ślady dyskursu erotycznego o Solowjowowskiej proveniencji, uznając je za dominantę światopoglądu symbolisty rosyjskiego. Ważna wydaje się tu zwłaszcza istota ewolucji Błokowskich obrazów kobiecości, które od pierwszych mistycznie ukierunkowanych wizji, z Sofią – Mądrością Bożą,

wcieloną w Przepiękną Panią, przechodzą przez spotkania z miejskimi prostytutkami do miłosnych tyrad wygłaszanych przed obliczem Ojczyzny-Żony. Zastanawiając się nad przyczynami niemałej przecież życzliwości polskich czytelników dla twórczości rosyjskiego poety, Sobieska konstatuje, że musiały ich przyciągać asekualny mistycyzm i uduchowiona zmysłowość, emanujące z wczesnej poezji Błoka, później zaś – wyuzdany erotyzm wraz z finalnym umiłowaniem kraju rodzinnego pod postacią kobiety.

Aby uporządkować wielość obrazów kobiecych w poezji Błoka, badaczka posługuje się zaproponowanym przez mnie kilka lat wcześniej pojęciem Madonny Sofianicznej oraz pojęciami satelitarnymi dla tej kategorii: Śnieżnej Dziewicy czy Żółtej Madonny<sup>2</sup>. W Sobieskiej postrzegam zatem spadkobierczynię swojego myślenia o Błoku jako o poecie Madonn, co wyzwała we mnie potrzebę objaśnienia istoty tej kategoryzacji. Przez Madonnę Sofianiczną – choć w warstwie semantycznej jest to pojęcie nawiązujące do sofologii Władimira Solowjowa – rozumiem taki typ erotycznego modelu kobiecości, który wywodzi się od platońskiego konceptu dualnej istoty świata i wciela m.in. także ideał miłości dwornej bądź model nieśczęsnego związku Ofelii i Hamleta. Wielowymiarowość tego pojęcia oddaje naznaczona mękami duszy drogą, jaką przebył Błok w poszukiwaniu hipostaz Sofii – Mądrości Bożej. Z psychoanalitycznego punktu widzenia droga ta symbolizuje marzenie poety o spotkaniu i zjednoczeniu z żeńską częścią duszy – z animą. Powracający w całej twórczości rosyjskiego symbolisty obraz Sofii w rozmaitych wcieleniach obrazuje wewnętrzny dramat *psyche* samego Błoka oraz jego szczególne poddaństwo, wynikające z dostania się w niewolę własnej nieświadomości i rezydujących w niej treści wypartych. To źródło literackich wizji kobiecości tłumaczy też ich dychotomiczny charakter, wyznaczany przez trajektorię prowadzącą od mistycznych uniesień (Przepiękna Pani), przez wyuzdany seks z prostytutką – Żółtą Madonną, aż po kompatybilny obraz Pani Rosji, kochanki po części erotycznej, po części uduchowionej. Dramatyzm pożądania i niespełnienia sprawdza się w przypadku Błoka w funkcji koła zamachowego twórczości poetyckiej. Badaczka nie wnika głębiej w istotę Błokowskich wizji kobiecości, bo i nie takie jest jej zadanie. Obrona perspektywa recepcyjna nakazuje wręcz skupienie się na dorobku polskich wielbicieli Błokowskich Madonn i na wyłuskiwaniu tropów wspólnych. Stąd na warsztacie komparatystycznym znaleźli się w tej części książki Tadeusz Nalepiński, Julian Tuwim, Jarosław Iwaszkiewicz, Tadeusz Miciński, Bruno Jasiński i Bruno Schulz. Twórczość każdego z nich omawia autorka z wielkim pietyzmem i dbałością o to, by nie zgubić w tym zajmującym procesie dochodzenia do prawdy literackiej najdrobniejszego szczegółu.

Jeśli pokusić się o określenie jednego, wspólnego dla wszystkich przedstawionych tu analiz mianownika, trzeba wskazać na obraz duszy rosyjskiej i jej próby odczytania przez polskich poetów. Niezależnie bowiem od tego, czy z katalogu zapożyczeń wybierzemy anielską stronę Błokowskich postaci kobiecych, czy demoniczną – Ladacznicy, zawsze odkryjemy, że dla wrażliwych na antynomie polskich artystów okazywała się *psyche* Błoka, jak podkreśla badaczka, „wstrząsającym przykładem tajemnic duszy rosyjskiej” (s. 200). Fenomen prowadzonego tu przez autorkę dyskursu polega, moim zdaniem, na niezwyklej sprawności w żonglowaniu motywami, utworami, nazwiskami pisarzy, wreszcie – opiniami i ocenami innych, zwłaszcza głosami epoki. Ujawnia się w tym kontekście dar do ukazywania spłotów różnorakich problemów w dużym zbliżeniu poprzez rekonstrukcję i reinterpretację wątków Błokowskich w polskiej świadomości literackiej okresu międzywojennego. W konkluzji omawianej części rozważań wykorzystuje Sobieska bliską swojej osobowości naukowej perspektywę imagologiczną, by podkreślić, że zainteresowanie polskich twórców dyskursem sofianicznym Błoka wpisywało się w klimat ówczesnej epoki, zafascynowanej wizjami kobiecości

<sup>2</sup> Zob. I. Malej, *Eros w symbolizmie rosyjskim (filozofia – literatura – sztuka)*. Wrocław 2008, rozdz. *Madonna Sofianiczna o wielu obliczach (Aleksandr Błok)*.

jako nośnikami stosunku do rzeczywistości. Niemniej nie ta zależność jest *de facto* najważniejsza, chodzi bowiem, podług słów autorki, o odkrycie struktur mentalnych określających istotę osobowości artystycznej rosyjskiego symbolisty, a w dalszej kolejności – o rozpoznanie w losie Błoka losu swojego pokolenia.

Badaczka celnie zauważa, że „*Tritlogia woczetowiczenija*» jako ciąg nieustających wtajemniczeń, podczas których wieczna kobiecość prowadzi bohatera do rozpoznania własnych mocy duchowych i własnych słabości, stawała się w ten sposób rodzajem proroczego rozpoznawania [...], zaskakująco pasującego do wzorów, wedle których toczyły się dzieje dusz polskich, polskich Gustawów przemieniających się w oddanych różnym ideom Konradów” (s. 229). I ostatni już, trzeci wymiar, będący rezultatem inspiracji erotycznych z Błoka wziętych przez polskich twórców międzywojennych, tyczy się odczytywania obrazu Rosji i Rosjanina, duszy rosyjskiej, zaszyfrowanych w wizerunkach postaci kobiecych. Z tej perspektywy kobiety w twórczości Błoka – a ściślej: ich semantyczno-wizualna transformacja – stawały się dla polskich czytelników fantazmatycznym przedstawieniem samej Rosji, *numinosum*, znakiem parabolicznym, którego objąć rozumem niepodobna (wszelkie zaś próby jego przeżycia kończą się uwikłaniem w lęk i szaleństwo).

### Rzecz o Cygankach i Cyganach

Kontynuując tok paralelnego po trosze opowiadania o twórczości Błoka i polskich poetów Dwudziestolecia międzywojennego tym autorem zachwyconych, Sobieska sięga do tradycji rosyjskiej cygańszczyzny jako do tematu literackiego, symbolu kultury rosyjskiej i paradygmatu psychologicznego właściwego dla duszy rosyjskiej. Wprowadzając jednocześnie czytelnika w kontekst filozofii rosyjskich szynków, badaczka proponuje zanurzenie się w problematyce muzyczności, znaczącej charakter polsko-Błokowskich powinowactw literackich. Ten punkt widzenia, po obrazach kobiecości, uznać należy za całkowicie uzasadniony, wszak nie sposób nie wskazać na koncepcję kultury i cywilizacji, której Rosjanin podporządkował twórczość okresu dojrzałego. Pozwolę sobie przypomnieć (dopełniając niejako rozważania autorki), że epokami kultury mianował Błok dynamiczne epoki rozwojowe o cechach syntezy, wewnętrznej harmonii, przepojone „muzyką świata” – a więc epoki idealne. Jednak na osi czasu epoki te oddzielają się od fali muzycznej, która je zrodziła, starzeją się, przekształcając w martwą, bezduszną cywilizację. Intencje poety, któremu, jak sądził, przyszło żyć w dalekiej od ideału epoce zwyrodniałej, stanowiło poszukiwanie impulsów muzycznych, których naturalnym siedliskiem są żywioły, tworzące strukturę świata, ze swej natury zmienne.

Anarchiczny żywioł, w którym potencjalnie tkwił porządek i który Błok pojmował jako muzyczną harmonię świata, wybrzmiewał dla poety w wielkich namiętnościach i porywach miłosnych. W pieśniach Carmen artysta rosyjski odnajdywał ucieleśnienie prawdziwego ideału życia, podporządkowanego zasadom muzycznego kosmosu, w którym w jedno zlewają się nastroje uniesienia i cierpienia, burzy i wyciszenia. Nic dziwnego zatem, że dla Polaków to, co cygańskie, wskazywało na symboliczną przestrzeń rosyjską, na rosyjską duchowość, stając się ważnym elementem semiosfery rosyjskości. Pamiętając o tym, że Rosjanie są jednym z nielicznych narodów, które zachwyciwszy się kulturą Cyganów, wchłonęły ją i uczyniły komponentem własnej tożsamości, badaczka objaśnia przyczyny i wskazuje skutki urzeczzenia Polaków muzyczną stroną Błokowskiej cygańszczyzny. Niezbędną trampoliną do ustaleń szczegółowych staje się w tym miejscu dla Sobieskiej zarys dziejów – w Polsce międzywojennej – rosyjskiej muzyki popularnej, skorelowany z historią tematu cygańskiego u źródeł, tzn. w samej Rosji. Wyposażywszy odbiorcę swojej książki w konieczną wiedzę na temat miejsca i roli romansów cygańskich w świadomości kulturowej i społecznej Rosjan, autorka podejmuje bardzo ciekawy problem kanonizacji pieśni cygańskich, czyli kształtowania poezji na jej wzór, wprowadzania motywów romansu cygańskiego do poezji rosyjskiej, oceniając dodatkowo to zjawisko z historycznego punktu widzenia. Ogląd ów prowadzi ba-

daczkę do wniosku, że zainteresowanie Rosjan cygańszczyzną – dodałabym od siebie: wczulenie na muzykę – było rodzajem eskapizmu w przestrzeń wolności w kraju poddanym terrorowi i doświadczanym przez burzliwe wydarzenia, z rewolucją 1917 roku w finale.

Uświadamianie znaczenia tematu cygańszczyzny dla samego Błoka – a w dalszej perspektywie: dla Polaków zafascynowanych Błokiem – przebiega w książce stopniowo, systematycznie, faktograficznie i semantycznie. Sobieska dowodzi, że najważniejsza w Błokowskim ujęciu tego tematu okazuje się muzyka cygańska, jako najpełniej wyrażająca bliską poecie postawę, którą nazywa ona filozofią „*kafieszantana*”. W postawie owej w całość łączą się umiłowanie cygańskiej wolności, urzeczenie osobowością silną, wolną, dziką, apoteoza życia z jego radościami i smutkami. Polaków jednak zainteresowała nie tyle obrazowa strona Błokowskiej cygańszczyzny, ile jej wyraz formalny, muzyczny, nadający poezji szczególną melodyjność. Ta z kolei była dla polskiego odbiorcy dowodem na to, że rosyjską kulturę z cygańszczyzną łączy więź niezwykła i ścisła. Trzeba odnotować nowatorstwo podjętych przez Sobieską badań w kontekście tematyki cygańskiej, gdyż spod jej pióra wypłynęły pierwsze takty do nie napisanej dotąd historii polskiej recepcji rosyjskiej cygańszczyzny. Autorka ze znanstwem i obyciem w temacie<sup>3</sup> podejmuje próbę dotarcia do przyczyn ówczesnej mody na cygański romans rosyjski, udokumentowania jego popularności w życiu literackim Dwudziestolecia i wykazania obecności w poezji polskiej.

Sobieska rzetelnie omówiła także wątki związane z magią wędrownego życia cygańskich taborów, a zwłaszcza obrazy cygańskiej wolności oraz antycywilizacyjnej dzikości. Z pasją i ze swadą przedstawia nam świadectwa istnienia rosyjsko-cygańskiej kultury muzycznej w Polsce międzywojennej, poddając analizom poezję takich twórców, jak Konstanty Ildefons Gałczyński, Józef Czechowicz, Kazimierz Wierzyński, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska czy Julian Tuwim. Za fresk wyjątkowej urody i takiegoż znaczenia uznaje podrozdział zatytułowany *W krainie niewinności, magii i wolności, czyli cygańskie bukoliki*, w którym żywioł cygańszczyzny rozwija cały wachlarz swych literacko-dialogicznych możliwości. Na plan pierwszy wysuwają się tu silnie zmitologizowane i emocjonalnie złożone figury Cyganki i Cygana jako wehikułów czasu przenoszących w inny, lepszy, bo magiczny świat. Z przywołanych przez autorkę przykładów wykorzystania owych figur w poezji polskiej okresu międzywojennego wynika ich rola jako znaków łączności z kosmosem, z nieskończonością, z wiecznością z jednej strony, z drugiej natomiast z natchnieniem, prawdą, muzyką, tajemnicą.

Romans cygański ocenia także trafnie Sobieska jako genialne zwierciadło, w którym odbijało się doświadczenie absurdalności i groteskowego tragizmu epoki. Do Polaków, podobnie jak do Rosjan, romans cygański przemawiał też jako przejaw demokratyzacji sztuki, będąc eksplikacją duszy rosyjskiej, uzewnętrznieniem jej pragnień. Jak celnie konkluduje badaczka: „Struktura emocjonalna rosyjskiego romansu cygańskiego [...] była dla polskiej poezji międzywojennej wyjątkowo pociągająca jako wyraz pewnego typu odczuwania, charakteryzującego się swoistym maksymalizmem i skrajnością, opierającego się na sprzecznych emocjach – zachwycie i rozpacz, na psychologicznym »nadrywie«” (s. 305). Dlatego muzyka zrodzona z żywiołów budziła w duszy bunt, ten zaś sprzyjał opętaniu przez Demony Ciemności.

### Rzecz o Demonach

Błokowskie rozdarcie między dobrem a złem, namiętnością a duchowym oczyszczeniem, realnym a irrealnym, wyniosłym a zbrukany rozpinało linę emocjonalną utworów pomiędzy skrajnościami. Rozedrganie psychiczne, implikowane niemożnością asymilacji ze świa-

<sup>3</sup> Spod pióra A. Sobieskiej wyszła także książka *Dzieci Hagar. Literackie wizerunki Romów/Cyganów. Studia imagologiczne* (Warszawa 2015).

tem zastanym, rozdziło pokusę zmierzenia się z nieznanym. Spotkanie z Demonami stawało się zatem nieuniknione.

Sobieska podkreśla, iż „Po Lermontowowsku pojęta demoniczność – jako bunt duszy, której droga duchowa rozpoczynała się od wiary w dobro, wielkie ideały, od niepowstrzymanej żądzy życia w wolności, a kończyła chłodnym rozgoryczeniem, nihilistycznym sceptycyzmem, zatwardziałością, zawziętym uporem rozczarowanego serca, które odmawia zgody na życie w świecie takim, jaki jest – była tym elementem portretu psychologicznego Błoka, który wyjątkowo pasował do atmosfery epoki [...], a i adekwatnie wpisywał się w paradygmat psychologiczno-kulturowy właściwy, wychowanym na ideałach literatury romantycznej, »duszą« polskim, w podobny sposób skłaniającym się ku maksymalizmowi” (s. 311–312). Ma rację autorka, uwypuklając dychotomiczny charakter osobowości artystycznej Błoka i wywodząc z tej osobowości predylekcję poety do demonizmu. Niewątpliwie idea demonizmu, zaszyfrowana w utworach pod postacią fantastycznych wyobrażeń Fainy, czartów, Ciemnołicego, występuje także w dziennikach i esejach. Z tych ostatnich wyłania się demonizm jako istota ducha rosyjskiego, swego rodzaju, podług określenia badaczki, lucyferyczny predyktor historii Rosji.

Temat Błokowskiego demonizmu i demonicznych współbrzmień polsko-rosyjskich skłania Sobieską do podjęcia rozważań o charakterze teologicznym, ukierunkowanych przez krytyczną w stosunku do poezji rosyjskiego symbolisty myśl ojca Pawła Florińskiego. Czytelnik otrzymuje w tym miejscu ciekawą – by nie powiedzieć: prowokacyjną – reinterpretację słynnego wykładu Florińskiego, zgodnie z którą Błok jawi się nie jako upadły anioł zaprzeczający doktrynie prawosławnej, ale jako poeta Prawdy. Autorka przekonuje, że uwagi i analizy teologa nie zmierzały do potępienia Błoka, lecz do współczucia poecie opętanemu przez demony. Nie można pozostać obojętnym również na przypuszczenia badaczki, iż upadek Błoka był dla Florińskiego formą obrzędowości religijnej, działalnością liturgiczną, służeniem Bogu. Oznacza to, że Błok składał w swojej poezji ofiarę z siebie Bogu i demonom jednocześnie – „a raczej zawsze Bogu, choć czasem przez uleganie i składanie jej demonom” (s. 318). Wyświetlenie Błokowskiego demonizmu z teologicznego punktu widzenia pozwala zrozumieć polskie odczytywanie twórczości autora *Wierszy o Przepięknej Pani*, koncentrujące się na duchowo-religijnych zmaganiach jednostki. Stąd też wynika przekonanie Sobieskiej o tym, że demoniczne czytanie Błoka w Polsce stanowiło wynik rozpowszechnionego, nie tylko w okresie międzywojennym, ujmowania literatury rosyjskiej jako wybitnie religijnej.

Demoniczność Błoka, odciskająca piętno na twórczości wielu polskich poetów Dwudziestolecia, wyróżniała dwojaką siłą rażenia: jednych wprawiała ona w stan halucynogennej fascynacji, innych przerażała. Badaczka uświadamia czytelnikowi wielostronność odbioru demoniczności w rosyjskim wydaniu, niemniej najbardziej nośnym jej, jak podkreśla, elementem był zawarty w owej demoniczności ładunek lęku eschatologicznego. To spostrzeżenie prowadzi Sobieską do postawienia arcyciekawej, odkrywczej, a przy tym odważnej hipotezy, że „w wyrażanej w Błokowskich lirykach i poematach wrażliwości wyczuwano [...] coś z ducha ultraortodoksyjnego, a może raczej sekciarskiego w tej skrajności, prawosławia – rodzaj chłystowskiego transu, zapis doświadczenia właściwego duchowości rosyjskiej po Raskole, doświadczenia dezorientacji, braku punktu odniesienia, zagubienia w wieloznaczności, prowadzącego do utraty wiary w jakiegokolwiek znaczenie [...]” (s. 321). I tym właśnie, chłystowskim śladem podąża autorka w kolejnych częściach książki, przyznając palme pierwszeństwa wśród zafascynowanych Błokowską chłystowszczyzną Jerzemu Liebertowi, artyście rywalizującemu z Błokiem w udręczeniu przez Demony Ciemności.

Tajemnice literackiego dialogu rozwijającego się między tymi twórcami odsłania przed nami badaczka z wytrawnością, erudycją i właściwym sobie wdziękiem, ukazując, jak chłystowszczyzna Błoka, będąca pewnym typem wrażliwości religijnej tudzież modelem umysłowości skoncentrowanej na lękach i niepokojach metafizycznych, uwodziła autora *Lisów*. Atoli fascynacja duszą chłysta, który salwuje się ucieczką na stos przed Antychrystem

i przyzywa pożogę dla zniszczenia starego świata i odrodzenia Rosji, naprowadza Sobieską na jeszcze jeden kontekst polsko-rosyjskich interferencji literackich – kontekst tyleż zadziwiający, co logiczny. Oto bowiem, jak udowadnia badaczka, topika o proveniencji chlęstowskiej zaważyła na sposobach postrzegania oraz interpretacji wydarzeń rewolucyjnych w Rosji (1905 i 1917 roku). Chodzi tu o demonizowanie rewolucji rosyjskich i tego konsekwencje, wynikające, z jednej strony, z przeczcucia nadchodzącego odrodzenia, radości, *katharsis*, z drugiej natomiast – ze wątplenia, lęku, wahania, rozczarowania i bolesnej rezygnacji. Na wzór tej osobliwej psychomanii ukształtował Błok wiele swych utworów, wśród których szczególną uwagę badaczki przykuł poemat *Dwunastu* – jedno z najbardziej polemicznych dzieł rosyjskiego poety.

Tłumacząc dyskusję polskich odbiorców poematu, która koncentrowała się na próbach rozstrzygnięcia, czy jego autor jest zwolennikiem bolszewizmu, apologetą rewolucji, czy też może jej kontestatorem, Sobieska poddaje wiwiskcyjnej analizie przekłady, jakie w tym okresie wyszły spod pióra polskich tłumaczy. Niuanse i przekłamania, zabiegi stylistyczne i rytmiczne, cały ten arsenał środków wyrazu artystycznego ujawnia, że ideowe przesłanie *Dwunastu*, zapisane w jego strukturze polifonicznej, „uwikłane w napięcia między symbolicznymi a dosłownymi znaczeniami przywoływanymi przez wprowadzone obrazy, które równocześnie pełnią funkcję denotacyjną i konotacyjną, nie było [...] łatwe do odszyfrowania [...]” (s. 363).

O wybrzmieniu sensu poematu w przekładzie na język polski decydowały zatem ideologie przyświecające tłumaczom. Jednakże ten utwór Błoka miał też inne, pozatranslatoryczne reperkusje w świadomości artystycznej Polaków. Polscy autorzy odwoływali się często do *Dwunastu* w dziełach własnych, wyzyskując ze szczególnie upodobaniem obraz zamieci i stojącego na czele proletariatusy Chrystusa. Zamykając długi i złożony proces wyświeclania twórczości Błoka z polskiego punktu widzenia, badaczka powraca do jego konceptu o muzycznej naturze wszelkich przemian, podkreśla przy tym, że sonorystyczna historiozofia, głoszona przez rosyjskiego poetę, cieszyła się wśród Polaków wyjątkową popularnością. Nadzieje na odrodzenie się kultury z ducha muzyki – a co za tym idzie: akceptacja wydarzeń rewolucyjnych jako zwiastujących narodziny nowej epoki – bliskie były m.in. Tadeuszowi Peiperowi czy Witoldowi Wandurskiemu. Potencjał Błoka okazuje się zatem, po raz kolejny, niewyczerpywalny.

Opowieść o „polskim” Błoku, prowadzona przez Sobieską, dobiegła końca. Jako jej dopowiedzenie jawi się obszerna część dokumentacyjna, bibliograficzna, streszczenia w języku angielskim i rosyjskim oraz jakże pomocny dla czytelnika indeks nazwisk, ułatwiający poruszanie się w gąszczu personaliów. Nie można nie zauważyć ciekawej szaty graficznej, pełniących funkcję dodatkowego komentarza licznych mott oraz trafnie dobranych ilustracji. Biorąc do ręki owo monograficzne opracowanie, powinniśmy pamiętać, że autorka obrała sobie za cel „nieprzekłamate odтворzenie obrazu polsko-rosyjskiej całości stojącej pod znakiem Błoka” (s. 12) i że miała przy tym świadomość, iż wyodrębnione i opisane zagadnienia to zaledwie część prawdy o polskich fascynacjach kulturą i literaturą rosyjską. Tak, wypada się zgodzić, że jest to część, atoli, co pragnę z całą mocą podkreślić, część niezwykle znacząca i potrzebna, także w kontekście współczesnego trudnego dialogu polsko-rosyjskiego. Swoją książkę badaczka zbudowała na solidnym fundamencie prawdy, na który składają się wydarzenia historyczne, życie codzienne, obyczaje, bogaty materiał źródłowy, obiektywizm naukowy oraz intuicja humanistki. Sobieska daje nam zatem do ręki klucz i pokazuje, jak go używać, by zrozumieć kulturę rosyjską przełomu XIX i XX wieku, patrząc na nią oczyma ówczesnego polskiego czytelnika. I zapowiadając swoją książką kolejne badania komparatystyczne z zakresu polsko-rosyjskich studiów kulturowych, uświadamia potrzebę ich podjęcia w jeszcze szerszym i bardziej pogłębionym wymiarze. Jeśli więc



---

teraz otrzymaliśmy zaledwie i aż rudymet do nich, to jest to rudymet w każdym wymiarze niebagatelny.

Abstract

---

IZABELLA MALEJ University of Wrocław

**A ROLY POLY TOY, OR THE MATTER OF POLISH-RUSSIAN (CIRCUM)LITERARY RELATIONSHIPS**

The text discusses Anna Sobieska's book *Wokół Aleksandra Błoka. Z dziejów polskich fascynacji kulturą i literaturą rosyjską* (Around Alexander Blok. On the History of Polish Fascination with Russian Culture and Literature) (Warszawa 2015). The monograph is comparative in its character, and the heart of its matter is defined by two purposes, the first being to investigate the reasons for Blok's creativity seduction of Polish receivers' mind and imagination, and the second – to describe the nature and effects of this relationship which was born at the turn of 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> c. against the extraliterary situation and opposite to prejudice and oppressive atmosphere. The book is a distinctive voice in a discussion on Polish-Russian relationship.